

Nr 5 (213) maj 2017

Rok XIX



MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

pielgrzym

Pierwsza Komunia święta

14 i 21 maja 2017



W numerze m.in.:

Obudzić powołanie - str. 6

Po ludzku czy raczej inaczej? - str. 8

I Róża Żywego Różańca - str. 9

Parafialne Emaus - str. 10

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ Trwają nabożeństwa majowe, na które zapraszamy: w tygodniu po Mszach św. o godz. 8 i 18, w soboty o godz. 17.30, w niedziele o godz. 17.00.

■ 26 maja - Dzień Matki - pamiętajmy o życzeniach i modlitwach za wszystkie Mamy. Zapraszamy na uroczyste nabożeństwo majowe.

■ 28 maja - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

■ 4 czerwca - Uroczystość Zesłania Ducha św., 5 czerwca - drugi dzień Zielonych Świąt - NMP Matki Kościoła.

**Wczesna Komunia św.
21 maja o godz. 11**

MODLITEWNE WTORKI

krótkie nabożeństwa po Mszy św. o 8⁰⁰

- wtorek po I piątku miesiąca:

do św. Michała Archaniola

- następny wtorek: **do św. Antoniego**

- kolejny wtorek: **do św. o. Pio**

- ostatni wtorek miesiąca: **do św. Józefa**

Zapraszamy Parafian, rodziny, osoby samotne, grupy sąsiadów do przyjmowania pielgrzymującego jasnogórskiego obrazu, by zjednoczyć się we wspólnej modlitwie.

Termin wypożyczenia ikony ustala się w kancelarii.



CHRYZTY

09.04.2017 Zofia Madej
09.04.2017 Filip Chrobot
09.04.2017 Wiktoria Grzesik
09.04.2017 Nina Stoszek
09.04.2017 Zofia Wojda
23.04.2017 Artur Doroshuk
23.04.2017 Tymon Tański
23.04.2017 Maja Mazur
23.04.2017 Wojciech Kopczyński



ZMARLI

Stanisław Szczepaniak, l. 78, ul. Sowińskiego
Wiesław Koźbiał, l. 69, ul. Krasieńskiego
Zbigniew Siegmund, l. 56, ul. Sowińskiego
Rozalia Góral, l. 92, ul. Graniczna
Brygida Kolenda, l. 69, ul. Graniczna
Adelajda Jagieła, l. 82, ul. Sikorskiego
Teresa Przymęcka, l. 75, ul. Sowińskiego

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ NIEDZIELA:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

**14³⁰ dla podopiecznych Sióstr
Misjonarek Miłości**

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) - w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 6³⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**
SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. szkolna w I piątki m-ca o 16³⁰.

- Msza św. z udziałem młodzieży w I piątki miesiąca o 19⁰⁰.

*NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU
KOŚCIELNEGO:*

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w nowej kaplicy po porannej Mszy św. o godz. 8⁰⁰ do Mszy św. wieczornej. Po tej Mszy św. jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ Nabożeństwo do świętych - we wtorki po Mszach św. o 8⁰⁰.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek - 8³⁰ - 11⁰⁰,

- wtorek - 14³⁰ - 17³⁰,

- środa - kancelaria nieczynna,

- czwartek - 8³⁰ - 11⁰⁰ i 14³⁰ - 17³⁰,

- piątek - 8³⁰ - 11⁰⁰.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA (32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00
po niej 1 cz. Różańca św.



■ ■ ■

DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30



■ ■ ■

LEGION MARYI

w środy o godz. 16.30



■ ■ ■

KRAĞ BIBLIJNY

w poniedziałki o 18.45



■ ■ ■

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS
według potrzeb



■ ■ ■

GRUPA MŁODZIEŻOWA

w piątki po Mszy św. wieczornej



■ ■ ■

ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)



■ ■ ■

MINISTRANCI

w I czwartki po Mszy św. wieczornej,
w II, III i IV sobotę o godz. 9.00



■ ■ ■

KOŚCIÓŁ DOMOWY

w jedną z sobót miesiąca



■ ■ ■

GRUPA LEKTORÓW

poniedziałek po I piątku mies. o godz. 18.45



■ ■ ■

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu



■ ■ ■

GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00



■ ■ ■

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI

Koło Katowice-Śródmieście
III czwartek mies., o godz. 18.00



■ ■ ■

WSPÓLNOTA NEOKATECHUMENALNA

we wtorki i środy o godz. 19.00

Eucharystia w sobotę

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Koczeń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz,

Współpraca: Kamila Falińska, Julia Karkowska, Andrzej Klukowski, Dorota Klukowska

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: **pielgrzymwnmp@interia.pl**

Druk: Kaga-Druk, Katowice,

tel. (32) 255-34-18, 209-05-48



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Kolejny numer trafia do naszych rąk w miesiącu pięknym, wiosennym i duchowo ważnym, bo maryjnym, w tym szczególnym roku, jaki przeżywamy w naszej wspólnocie.

To w maju pielgrzymujemy drogą naszej wiary z Matką Bożą, z jej imieniem na ustach nazywając Ją w litanii loretańskiej wieloma pięknymi określeniami, które Kościół przyjął, by przybliżyć tajemnicę Jej osoby.

Duchowe piękno Maryi wydaje się również podkreślać majowa przyroda, kwitnące kwiaty, którymi zdobimy figury, obrazy, kapliczki. Wyrażają to również słowa tradycyjnych pieśni i piosenek, w których zawieramy nasze emocje i odczucia: chwalcie łaki umajone Tę, która otwarła się na Pana Boga i dała nam Jezusa, która – jak śpiewamy w zwyczajnej, ale też przejmującej piosence maryjnej: była cicha i piękna jak wiosna, żyła prosto, zwyczajnie jak my, Ona Boga na świat nam przyniosła i na ziemi, wśród łez nowe dni zajaśniały...

Z Nią również cieszymy się zmartwychwstałym Panem – cieszymy się, bo to wszystko przypada na czas wielkanocny, czas chwalebnych tajemnic życia Maryi, gdy już dokonało się największe zwycięstwo wiary, gdy Ona widzi owoce wiary, owoce swoich wcześniejszych radości i cierpień – tajemnic radosnych i tajemnic bolesnych, które było dane Jej przeżywać. Trwamy więc z Maryją na modlitwie tak, jak u początków Kościoła trwali razem z Nią na modlitwie święci Apostołowie, ci, którzy oczekiwali zesłania Ducha Świętego.

W maju chętnie gromadzimy się w kościołach lub przy kapliczkach na nabożeństwach zwanych majowymi. Najczęściej towarzyszy nam litania loretańska, ta najważniejsza i najbardziej znana litania maryjna w Kościele.

W tym roku, trochę inaczej niż w poprzednich latach, jest możliwość uczestniczenia w nabożeństwach majowych rano i wieczorem, po Mszach św. o godz. 8 i 18. Mam nadzieję, że więcej osób będzie mogło wziąć udział w tym nabożeństwie. A o tym, skąd się tradycja nabożeństw majowych wzięła i o litanii loretańskiej możemy przeczytać dalej w numerze.

W naszej świątyni szczególnym znakiem obecności Maryi jest figura Matki Bożej Loretańskiej ozdobiona złotym płasz-

czem z uwagi na cześć jaką Jej oddajemy, a przez to jeszcze bardziej wielbiąc razem z Nią Pana Boga. Myślimy też – o czym wspominałem w kazaniu 30 kwietnia – o jakimś znaku obecności Matki Bożej w otoczeniu naszego kościoła. Temat jest otwarty, szukamy właściwej formy i najlepszego miejsca.

W tę majową maryjną duchowość wpisują się w naszej parafialnej wspólnocie również inne wydarzenia. U progu tego miesiąca z okazji 100 rocznicy objawień fatimskich ponad 60 osób udało się do sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej. Tym objawieniom poświęcimy też uwagę w czasie nabożeństw fatimskich, które jak zawsze będą 13 dnia miesiąca od maja do października, podczas których będziemy rozważali treść orędzia fatimskiego.

Odpowiadając na wezwanie Matki Bożej staramy się, by trwała modlitwa w Żywym Różańcu, a także, jako wspólnota chcemy ofiarować wynagradzające pierwsze soboty miesiąca dla uproszenia pokoju na świecie, o co prosiła Maryja w swoich objawieniach w Fatimie. To już trzeci rok, jak ofiarujemy pięć pierwszych sobót miesiąca (od lutego do czerwca) Matce Bożej.

Cieszymy się, że w pierwszą niedzielę maja naszym gościem był ks. Krzysztof Bielawny z sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie na Warmii, który głosił słowo o Matce Bożej i objawieniach, które miały tam miejsce przed 140 laty oraz zachęcał do gorliwej modlitwy.

Przed nami jeszcze tradycyjna majowa pielgrzymka mężczyzn do Piekar. Zachęcam panów i młodzież męską do modlitwy przed obrazem naszej Śląskiej Gospodyni. Mam nadzieję, że również w tym roku znajdzie się grupa chętnych do pokonania tej drogi pieszo.

Pod koniec maja przypada Dzień Matki, który chcemy uroczystie przeżyć. Podczas nabożeństwa majowego powierzmy nasze ziemskie mamy Matce Bożej, którą pragniemy również uczcić jako jej dzieci. Naszą modlitwę połączymy ze wspólnym śpiewaniem a może i koncertem muzycznym.

Maj to jest także miesiąc komunijny. Uczniowie czterech klas szkoły podstawowej po raz pierwszy w życiu przystąpią do sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjmą sakrament Eucharystii. To wielkie przeżycie dla parafii, dla samych dzieci i dla ich rodziców, którzy chcą jak najpiękniej tę uroczystość przygotować. Wiele wysiłków wkładają w to, by wszystko w koście-

cd str. 4

W maju przypadają rocznice święceń kapłańskich naszych duszpasterzy:

- | | |
|--|---|
| – ks. Marcin Socha – 13 maja - 17 rocznica | – ks. Szymon Melerowicz – 14 maja – 12 rocznica |
| – ks. prob. Zbigniew Kocoń – 14 maja - 29 rocznica | – ks. Bartosz Zygmunt – 15 maja – 13 rocznica |

Z tej okazji życzymy naszym Kapłanom wszelkich łask Bożych, zdrowia i nieustającego zapалу w pracy duszpasterskiej w naszej wspólnocie.

Niech Opatrzność Boża, opieka naszej Wniebowziętej Pani, Waszych osobistych Patronów oraz otaczająca życzliwość parafian wspierają Was w niełatwej służbie, a jej owoce dają wiele zadowolenia.

Redakcja PIELGRZYMA



le dobrze wypadło, zaś nam duszpasterzom, zależy, by od tej duchowej strony dzieci przygotować jak najlepiej do spotkania z Panem Jezusem, by On był radością ich serc, by I Komunia święta także przyniosła uświęcenie i błogosławieństwo całym rodzinom.

Jest to w rodzinie wielkie święto wiary, ale też nadzieją na taką wiarę, bo rok przygotowania mobilizuje również rodziców, pomaga im razem z dzieckiem zwrócić się do Pana Boga. Bywa tak, że rodzice częściej pojawiają się w kościele, czując i rozumiejąc, że powinni dziecku dać przykład i świadectwo własnej wiary. Dlatego też ta I Komunia św. dziecka jest łaską także dla rodziców i warto, by zechcieli wykorzystać tę wielką szansę i konsekwentnie byli dla dziecka wzorem.

Pan Jezus w czystej duszy dziecka czyni cuda, kocha i błogosławi, ale przede wszystkim rodzice prowadzą je do Kościoła, pomagają mu trwać w wierze i pogłębiać ją. Jeżeli tak wielką wagę przywiązujemy do tej uroczystości (i słusznie), to czymś o wiele ważniejszym jest pozostawać blisko Pana Jezusa także i później, a z tym, jak wiemy, różnie bywa. Tak więc za te dzieci pierwszokomunijne i za ich rodziców pragniemy się modlić,

zapraszając je w białym tygodniu na Eucharystię i nabożeństwo majowe, by razem z Maryją cieszyć się Panem Jezusem, którego mogą już teraz codziennie do swego serca przyjmować i oby było to jak najczęściej.

Pragnę także podziękować Parafianom za zaangażowanie przy przygotowaniu Świąt Paschalnych, za wszystkie dary caritas, a szczególnie za ofiary składane na potrzeby rodziny w Syrii i naszych rodzin. Chciałbym też prosić o modlitwę w intencji tych dzieł, które nas czekają w najbliższej przyszłości: wyboru Rady Parafialnej na kolejną kadencję, spraw gospodarczych podejmowanych przy naszym kościele, zagospodarowania terenu po rozebranych baraku z czasu budowy kościoła, a także odnowienia tabernakulum ze starego kościoła, które znajdzie godne miejsce w naszej kaplicy. Tabernakulum to ma dla naszej wspólnoty wartość historyczną i emocjonalną, gdyż przed laty, za czasów ks. proboszcza Antoniego Otręby, właśnie parafianie dużym wysiłkiem ofiarowali ten dar dla świątyni.

Wszystkich proszę o modlitwę i zawierzam całą wspólnotę opiece naszej patronki, Matki Bożej Wniebowziętej.

ks. Zbigniew Kocoń

O nabożeństwie majowym i Litanii Loretańskiej

Świąteczny charakter maja można odnaleźć już w kulturze greckiej i rzymskiej, gdzie wiosenne miesiące poświęcano boginiom Artemidzie i Florze. Kościół w średniowieczu próbował oczyścić pogańskie zwyczaje i w tym czasie oddawać cześć najpiękniejszej z niewiast – Najświętszej Maryi Pannie.

Początki kultu Matki Bożej w maju sięgają przełomu V i VI w. we Włoszech, skąd nabożeństwo rozpowszechniło się na cały świat. W początkach XVII w. nabożeństwo majowe zostało przyjęte przez włoskich dominikanów w Fiesole, następnie w Neapolu. Śpiewano tam wówczas hymny maryjne, a na zakończenie kapłan błogosławił obecnych Najświętszym Sakramentem.

Największym propagatorem majowego nabożeństwa był jezuita, o. Alfons Muzzarelli (1749-1813), który wydał broszurkę o nabożeństwie majowym i rozesłał ją do wszystkich biskupów Włoch. Jego „majowe podręczniki” miały ok. 70 wydań. Pod koniec wieku XVIII już dwadzieścia kościołów rzymskich obchodziło publicznie majowe nabożeństwa. Z czasem zaczęto je odprawiać w innych kościołach i w jezuickich szkołach, a także w wielu krajach europejskich.

Oficjalnie zaakceptował to nabożeństwo papież Pius VII w 1815 r., dzięki czemu zaczęło się szybko upowszechniać.

W Polsce nabożeństwo majowe znane było na pewno w poł. XIX w. Prawdopodobnie po raz pierwszy odprawiono w kościele św. Krzyża w Warszawie w 1852 r. Wiadomo z pewnością, że w okresie 1859-1864 władze wszystkich diecezji polskich poleciły duchowieństwu, aby wprowadzić nabożeństwo majowe w parafiach. I tak w niespełna 30 lat ta forma kultu maryjnego znana była już w całej Polsce.



Centralną częścią nabożeństw majowych jest Litania Loretańska, wspaniały hymn na cześć Maryi, w którym wysławiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg.

Litania Loretańska powstała prawdopodobnie w XII wieku, we Francji. Pierwsze znane świadectwa potwierdzające odmawianie Litanii Loretańskiej pochodzą z 1531 r.

Litanię oficjalnie zatwierdził papież Sykstus V w 1587 r. Nazwę „Loretańska” otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana.

W 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian, a te które odtąd następowały posiadają aprobatę Kościoła. Kiedyś w litanii było więcej tytułów, m.in.: *Mistrzynie pokory*, *Bramo odkupienia*. Później pojawiały się inne wezwania, np.: *Królowo różańca świętego* (1675), *Królowo bez zmyy pierworodnej poczęta* (1846), *Matko dobrej rady* (1903), *Królowo pokoju* (1917), *Królowo Wniebowzięta* (1950), *Matko Kościoła* (1980), *Królowo rodzin* (1995). Ostatnim dołączonym wezwaniem w 2015 r. jest: *Matko Miłosierdzia*.

W podstawowym uznawanym na świecie tekście litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi i jest ich obecnie 52, a w Polsce 53, ponieważ w 1923 r. po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono wezwanie *Królowo Korony Polskiej*, przekształcone po drugiej wojnie światowej na *Królowo Polski*. Zaś w naszej diecezji mamy 54 wezwania, gdyż w 1983 r. na wniosek bp. Herberta Bednorza papież Jan Paweł II wyraził zgodę, aby na terenie diecezji katowickiej dołączyć wezwanie: *Matko sprawiedliwości i miłości społecznej*. (opr WN)

Z ŻYCIA PARAFII

■ **9 kwietnia** – po nabożeństwie Gorzkich Żali wysłuchaliśmy koncertu muzyki pasyjnej w wykonaniu Chóru „Lutnia” ze Strumienia.

■ **13-16 kwietnia** – uczestniczyliśmy w Triduum Paschalnym i świętowaliśmy Niedzielę Zmartwychwstania. Jak co roku uroczystości zgromadziły bardzo wielu parafian i gości.

■ **29 kwietnia** – pielgrzymowaliśmy do sanktuarium Miłosierdzia Bożego i św. Jana Pawła II w podkrakowskich Łagiewnikach. Wyjazd był również wielkanocnym „Emaus” dla osób zaangażowanych w życie parafii. Relacja na str. 10-11.

■ **7 maja** – na Mszy św. o godz. 8 XII Szczep ZHP „Manowce” obchodził 35-lecie istnienia. Na uroczystość przybyło wielu dawnych i obecnych harcerzy i zuchów. Jak zawsze harcerze włączyli się w liturgię.

■ **7 maja** – gościliśmy w parafii ks. Krzysztofa Bielawnego z sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie na Warmii, który w głoszonym słowie przybliżył nam historię różańcowych objawień maryjnych sprzed 140 lat w Gietrzwałdzie.



■ **1 maja** – z okazji 100 rocznicy objawień fatimskich ponad 60 osób z naszej parafii uczestniczyło w spotkaniu Żywego Różańca archidiecezji katowickiej w Turzy Śląskiej.

„Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy Cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga” (Fatima, 13.06.1917 r.)

1 maja 2017 r., w miesiącu 100 rocznicy objawień fatimskich, cała rodzina różańcowa naszej archidiecezji pielgrzymowała do Turzy Śląskiej - najstarszego sanktuarium MB Fatimskiej w Polsce. Przybyliśmy tam, by pokłonić się Matce Bożej i rozważać słowa wypowiedziane przez Maryję do Łucji, Hiacynty i Franciszka w Cova da Iria w 1917 r. Wybrała Ona niewinne dzieci, by przez nie przekazać światu orędzie o Swoim Niepokalanym Sercu. Mimo cierpień i prześladowań dzieci trwały na modlitwie, umartwieniach i wypełniały wolę Maryi, która przez 6 miesięcy objawiała się i prosiła o modlitwę różańcową oraz szerzenie jej woli: *Módlcie się nieustannie..., Odmawiajcie codziennie różaniec, by uprosić pokój dla świata..., Ofiarujcie się Bogu, aby znieść cierpienia, które Wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy... Módlcie się za dusze w czyśćcu cierpiące...*

Modlitwa różańcowa prowadzi nas do Boga, pomaga pokonywać zło. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. bp Adam Wodarczyk w asyście archidiecezjalnego moderatora ŻR, naszego proboszcza ks. Zbigniewa Koconia oraz księży opiekunów parafialnych grup różańcowych. Po Mszy św. i krótkiej przerwie odmówiliśmy modlitwę różańcową z rozważaniami słów Matki Bożej kierowanych do dzieci fatimskich w kolejnych miesiącach od maja do października 1917 r. Umocnieni modlitwą i przesłaniem Maryi wróciliśmy do naszych parafii, by głosić i przekazywać fatimskie orędzie.

Ave Maria
M.K.

*Nasza Pani Fatimska, w Twych dłoniach skarb Bożych łask,
więc do Ciebie wołamy, Maryjo, prowadź nas.*

*Przychodzimy dziś do Ciebie my, Twój wierny polski lud;
Pobłogosław nasze życie, nasz codzienny znój i trud.*

Pobłogosław naszą ziemię, tych, co nasz budują kraj.

Uproś Polsce Boży pokój, w trudnych chwilach pomoc daj.

(fragment pieśni)



foto. Dorota Klukowska

Obraz Matki Bożej Fatimskiej w ołtarzu w ciągu dnia jest przesłaniany malowidłem przedstawiającym umierającego w rękach matki syna i pochylającą się nad nimi Matkę Bożą. Na ścianach bocznych nawy znajdują się malowidła tematycznie związane z objawieniami fatimskimi (na prawym zdjęciu - wizja piekła).



Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert”

ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia:

- wtorek 16 - 18 - czwartek 16³⁰ - 17³⁰
- środa 10 - 12

Oferujemy: odzież, pościel, firanki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki

Zapraszamy potrzebujących i ofiarodawców

Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty.

Obudzić powołanie

13 maja br. w naszej archikatedrze Chrystusa Króla 18 diakonów otrzymało święcenia kapłańskie z rąk ks. abp. Wiktora Skworca. Jest to najważniejszy dzień zarówno dla diecezji, jak i dla każdego nowo wyświęconego kapłana. Kościół zyskuje kolejnych robotników, których wezwał Pan Jezus na swoje żniwo. Zanim jednak zaistnieje taki dzień w życiu neoprezbitera musi on przejść drogę formacji, która obecnie trwa 7 lat. Jest to formacja intelektualna podczas studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego i formacja duchowa w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym. Chcę jeszcze raz użyć sformułowania „zanim jednak” przyszły klerik stanie się uczestnikiem tych formacji, musi usłyszeć głos Pana Jezusa wołającego go do tej konkretnej służby.

Pierwszym budzikiem powołania jest MODLITWA.

Coraz częściej czytamy lub usłyszymy o kryzysie powołań kapłańskich i zakonnych. Statystyki potwierdzają tendencję spadkową powołań do takiej służby. Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie: „co JA robię dla powołań?” Modlitwa o nowe powołania jest bardzo istotna w naszym życiu osobistym, bo kapłan czy siostra zakonna są z ludu wzięci i dla ludu dani. Całe wieki tak było i zawsze tak będzie. Jeżeli nie otoczmy przyszłych powołanych modlitwą, prosząc dla nich o odwagę w podjęciu tej ważnej decyzji, aby poszli za Jezusem, to kto to zrobi za nas? Od siebie musimy zacząć wymagać. Przecież mamy tyle okazji, aby prosić Wszechmogącego Boga o liczne i święte powołania kapłańskie i zakonne. Osoby starsze i chore mogą swoje cierpienie przemienić w modlitwę ofiarując je w intencji już powołanych i tych, którzy cały czas rozeznają. W czasie Mszy świętej, nabożeństwa, pielgrzymki możemy zanosić nasze modlitwy przed tron Najwyższego Boga i prosić o światło Ducha Św. dla młodych ludzi, by się nie bali usłyszeć i odpowiedzieć na wezwanie do wyłącznej służby Bożej.

Drugim budzikiem jest ŚWIADECTWO.

Pierwszą moją miłością jest Kościół. Pamiętam ten pierwszy raz, kiedy byłem w kościele na roratach. Był to niesamowity moment w moim życiu, który wyrwał się w mojej pamięci i do dziś go w sobie noszę. Ciemność w kościele, kolorowe lampiony, dużo dzieci, siostra zakonna grająca na gitarze i ksiądz odprawiający Mszę świętą... Byłem tym zafascynowany, nie rozumiejąc wtedy, jeszcze jako dziecko, czym jest Kościół. Od tamtego czasu coraz częściej przychodziłem do kościoła. Byłem wpatrzony w księdza przy ołtarzu i myślałem sobie wtedy, że „chcę też tak jak on”. Jako mały chłopiec zacząłem się bawić w domu w kościół, przebierać się za księdza. Raz nawet wyciąłem otwór w prześcieradle, aby zrobić z niego ornat. Nie trzeba przekonywać, że moja mama nie była wcale zadowolona z tej dużej dziury w prześcieradle. Z wiekiem stawałem się mądrzejszy, zacząłem zwracać uwagę na inne elementy w Kościele. Dzisiaj wiem także, że świadectwo wielu kapłanów sprawiło, że zakochałem się jeszcze bardziej w Panu Bogu, w Kościele i w kapłaństwie. Widziałem, jak wielu z nich godzinami spowiada i modli się przed Najświętszym Sakramentem. Nie mogę też nie wspomnieć moich ukochanych sióstr służebniczek NMP – to ich modlitwa, opieka i prostota sprawiły, że jestem tak

blisko Kościoła. Od początku mojej formacji seminaryjnej są również obecne w moim życiu siostry karmelitanki bose, które modlą się każdego dnia za mnie i za całe seminarium duchowne, prosząc o nowe powołania. Siostry od ponad 25 lat mieszkają i modlą się w klasztorze przy parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Ich modlitwa jest wyczuwalna. Mogę o tym zaświadczyć, podobnie jak każdy z moich seminaryjnych kolegów, że na decyzję o wstąpieniu do seminarium miało również wpływ świadectwo życia jednego czy drugiego kapłana, z którym było nam dane się zetknąć.

Trzecim budzikiem powołania są RODZICE.

Rodzice muszą wspierać swoje dzieci w powołaniu. Spoczywa na nich obowiązek (ja bym to nazwał bardziej przywiłajem), aby mówić dzieciom o różnych drogach życiowych. Trzeba więc mówić w domu o powołaniu nie tylko do małżeństwa, ale również do kapłaństwa czy też do życia zakonnego. Owocna jest także wspólna modlitwa rodziców z dzieckiem. Niekiedy rodzice tworzą wieloletni plan dla swojego dziecka: kółko plastyczne, muzyczne, sportowe i wiele innych – aby mogło ono rozwijać swoje talenty. Bardzo dobrze, że tak się dzieje. Należy jednak pamiętać, aby kiedy dziecko dorasta, dać mu możliwość wyboru. Na pierwszy rzut oka plan utworzony przez rodziców może się wydawać najlepszy na świecie, a każdy, kto o nim usłyszy powie: świetny – dziecko osiągnie kiedyś bardzo wiele w życiu. Jednak zanim rodzice usiądą i zaplanują najbliższe 18 lat swojego dziecka, warto zadać sobie pytanie: czy będzie szczęśliwe i czy jest w tym planie inna droga niż np. lekarz, prawnik i małżeństwo? A kiedy takie powołanie do służby Bogu się pojawi, wspieranie go jest powinnością każdego z rodziców. Rodzice są ambasadorami Pana Boga, gdyż zostali obdarowani przez Niego potomstwem. A bycie takim ambasadorem znaczy właśnie mówić o powołaniach do życia małżeńskiego, kapłańskiego lub zakonnego.

Powołanie może budzić się w bólach. Może wydawać się, że się do niego nie nadajemy. Ale wiemy, że powiedzenie „człowiek myśli, Pan Bóg kryśli” jest prawdziwe, bo sprawdza się każdego dnia. Czasami z niczego może powstać piękne dzieło. Przykład znajdziemy w Biblii, kiedy Pan Bóg stwarzał świat – na początku była nicość, z nicości stworzył raj. Tak też bywa w życiu każdego z nas. I każdy z nas jest powołany, bo pierwszym powołaniem przecież jest świętość. Należy o tym zawsze pamiętać, że dążymy do świętości. Tak więc pierwszym budzikiem powołania jest modlitwa, następnie świadectwo i rodzice. Ale tak naprawdę budzików w życiu każdego powołanego może być jeszcze więcej. Te trzy, o których napisałem są według mnie najistotniejsze w życiu każdego powołanego.

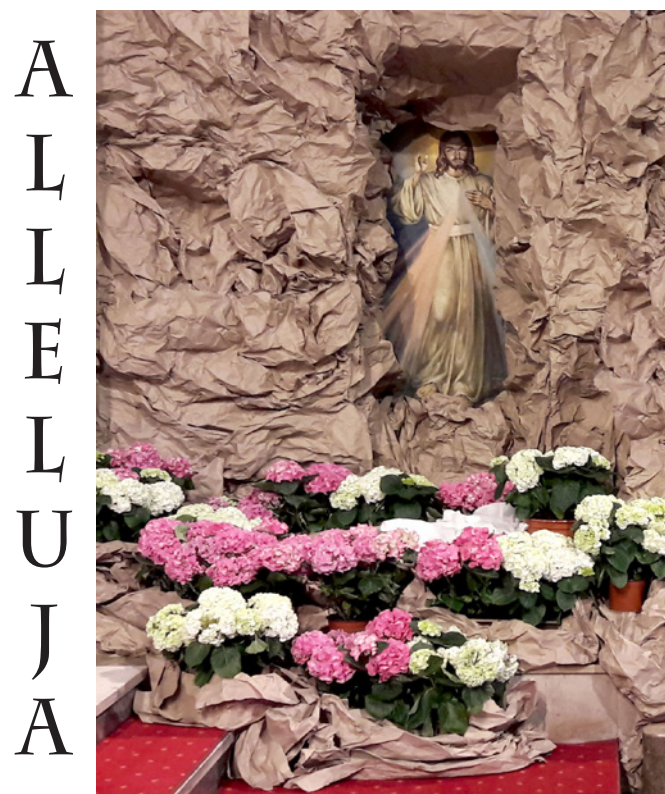
kleryk Adrian Urbański

**Oddaj Jezusowi
kierownicę
swojego życia**



rys. Piotr Sontag

Triduum Paschalne w obiektywie Julii Karkowskiej



A
L
L
E
L
U
J
A

SŁOWEM

Po ludzku czy raczej inaczej?

Panie Jezu gdzie jesteś? Chciałbym Cię spotkać. Wiem, że to samo przeżywa Maria i Piotr, i Jan, i inni. I Kleofas z drugim bratem, którzy chociaż słyszeli, że grób pusty, nie poczuli się lepiej. I nawet wtedy, gdy rozmawiali z Tobą, jeszcze nie poznali, czyli nie spotkali, nie zaspokoiли pragnienia. W pełni. Dopiero, kiedy...

Przypomniła mi się piosenka, która jest tłumaczeniem pewnego francuskiego hymnu. Nie, nie tego z czasu rewolucji, który stał się hymnem oficjalnym, państwowym, wzywającym do boju w obronie Republiki ufundowanej na pysze i niewinnej krwi. Ten jest innych pragnień zapisem:

Jakże pójdziemy za Tobą, Chrystusie,
Gdy Ty nie chodzisz naszymi drogami,
A Twoje myśli tak różne od naszych,
Miłość tak inna od naszej miłości?

Serca samotne błakają się w mroku,
Szukając ścieżki wiodącej ku światłu,
Więc nie zostawiaj nas samych w ciemności,
Przyjdź nam z pomocą, pielgrzymom tej ziemi.

Daj nam Cię poznać po chleba łamaniu,
A wtedy pokój wypełni nam dusze,
Pozostań z nami i nakarm Swym Ciałem,
Obdarz radością spotkania w wieczności.

„Daj nam Cię poznać po chleba łamaniu”. Zdaje się, że mamy odpowiedź: celebrowanie, którą sam Pan nakazał czynić i którą zdaje się powtarzać wobec uczniów w Emaus. Czy samo uznanie tego faktu jest wystarczające do zaspokojenia pragnienia? Trzeba by było popatrzeć na całą sekwencję zdarzeń w drodze do wsi i u jej kresu jak na szkołę odnajdywania Chrystusa Zmartwychwstałego w ZNAKU Eucharystii.

Mam wrażenie, że pozostajemy często w dość lekceważącym stosunku do tego, co jest w obrzędzie formą, symbolem, znakiem właśnie. Tego, co zewnętrzne, materialne, widzialne. Nie wiem dlaczego nie docenia się wystarczająco wartości i ważności gestu, słowa, czynu, przenosząc akcent na dość abstrakcyjne i wątpliwe przeżycia wewnętrzne (co nie znaczy, że nieprawdziwe, nieważne i niemożliwe). Co więcej, przenosimy akcent z rytu na samą treść, lekceważąc powtarzalny, jednakoowy gest, znak, słowo jako takie, a nie tylko przekazujące informacje. Wydaje nam się to archaiczne i odbieramy temu wagę ze względu na rozumne, naszym zdaniem, kryteria praktyczności i zwykłości lub też w imię wzniosłości, ale nie innej niż teatralna. A tu jest coś więcej, co człowiekowi trudno wyreżyserować. Co prawda „serce w nas pała”, kiedy słuchamy jak „Pisma nam wyjaśnia”, w szerokim znaczeniu tego porównania odnośnie do Mszy, ale jeszcze go nie rozpoznajemy. Jesteśmy dosłowni, jak gdyby chodziło o to, żeby zasiąść do jakiegokolwiek stołu, byle z Jezusem tak, jak sobie Go wyobrażamy i robić cokolwiek, czy po prostu jeść i pić, i słuchać. Otóż nie! Nie wystarczy. Nie wystarczy też przekazać treść – trzeba jej przekaz odpowiednio celebrować. W praktyce – jeśli chodzi o wątpliwe „ubogacenie” – nie robić z Mszy, czy nabożeństwa programu słowno-muzycznego. Nie pozostawać też w samozadowoleniu, że znamy zna-

czenie poszczególnych elementów i życzyć sobie pobożnie, że innym też ta wiedza jest dostępna i wystarczy, bez względu na sposób podania, lub gdy jest komentowana na różne sposoby. Nie wystarczy, co więcej, nie jest aż tak potrzebna. Potrzebne jest WYDARZENIE, niekoniecznie zrozumiałe. Pojawia się często u tych bardziej świadomych niezadowolenie, że ludzie nie przychodzą do kościoła, że nie uczestniczą, a jak przychodzą to tylko ze święconką lub do „popiołkowania”. To może wynikać nie tylko ze złej woli lub innych słabości i zaniedbań, ale z uzasadnionej nudy. Ona jest reakcją na słabe „przedstawienie” lub konkurencję wobec innego eventu, jeśli za bardzo stawiamy na zmienny i subiektywny czynnik ludzki. Celebrans zresztą ma i tak niewielkie pole manewru w tym względzie. No i rzecz jasna nieobecność nie może być nudą usprawiedliwiona.

Nie chcę komplikować, to co piszę może wydawać się niezrozumiałe, bo dotyczy pewnych subtelności, może być też nietrafione, ale próbuję.

Jak sprawić, żeby to, co wewnętrzne nie było mrzonką, chwilowym i powierzchownym uniesieniem, złudzeniem czy nawet myślą – niechby i słusznie ukształtowaną – ale raczej dopełnieniem faktu, ponad wszelką wątpliwość autentycznego spotkania z Panem i Mistrzem? Czy nie dlatego na początku „oczy ich były niejako na uwięzi”, żeby łuski spadły im z oczu nie wcześniej, tylko właśnie wtedy, kiedy zaczną łamać chleb? I nie chodzi tu o czynność techniczną, która ma na celu podział zasobów, nawet jeśli nie tylko mają one służyć zaspokojeniu głodu, lecz również budowaniu wspólnoty. To RYTUAŁ, który przede wszystkim ma pomóc w wejściu we wspólnotę z Chrystusem. Inaczej kulminacją byłoby nakarmienie tysięcy, a nie kameralna ostatnia Pascha. Również rytuały modlitewne te prywatne i wspólnotowe, z całym szacunkiem dla spontanicznych i osobistych form duchowości, mają wymiar podstawowy, jak chociażby „klepane zdrowaśki”.

Mało kiedy dostaję takich drgawek, bynajmniej nie w chwili szczęścia, jak wtedy, gdy pojawia się postulat rezygnacji z rytuałów uświęconych tradycją dla poszukiwania prostoty. I gdy – w imię powrotu do czasów pierwotnego chrześcijaństwa – pojawiają się sugestie, aby przechodzić z formalizmu na poziom ducha. Mam na myśli słuszne i zbawienne przykrawanie liturgii według nowoczesnej miary do rzekomo pierwotnego braterskiego spotkania miłości. Nie ma ucieczki od obrzędowości w określonym kształcie. Można jedynie, niestety, niwelować piękne kształty, burzyć konstrukcje mądre i odwieczne, rozwijające się, ale mające swój początek w geście (a nie w czynności jako takiej) przede wszystkim „łamania chleba”, a na ich gruzach budować zaś sztuczne i brzydkie konstrukcje, bo oparte na założeniu, że nie są aż tak ważne. Bo rzekomo ważne jest to coś, czego nie widać, a do czego zbliża rezygnacja z podziału na to, co świeckie i święte, czyli inne, obce, tajemnicze. Według tego przekonania często rozpisuje się role i wyznacza zadania.

Niestety Msza w obecnym kształcie, posoborowym, jak i cała współczesna obrzędowość katolicka, w znacznym stopniu jest realizowaniem tego błędnego założenia, że łatwiej spotkać Pana bez rytualnych „przeszkód” albo spodziewać się spotkać Go zwyczajnie, „po ludzku”. Wydaje mi się (może mi się wydaje), że jest nieco inaczej, a nawet nieco bardziej niż nieco.

ks. Marcin Socha

Przedstawiamy Żywy Różaniec I Róża - św. Józefa



Początki powstania Żywego Różańca w naszej parafii nieodłącznie związane są z Legionem Maryi i wieloletnią zelatorką I Róży – śp. p. Genowefą Zajac (1923-2014). Przez wiele lat u pani Genowefy w domu gromadzili się sąsiedzi i przyjaciele na modlitwie różańcowej odmawianej przy pięknej figurze Matki Bożej Róży Duchownej. Czasami bywało nawet 20 osób nie tylko z naszej parafii, ale także z parafii mariackiej, z Bogucic, Zawodzia, a nawet spoza Katowic. Gdy w 1994 r. z inicjatywy śp. ks. wikarego Zdzisława Tronta powstał pomysł utworzenia w naszej parafii Żywego Różańca, pani Genowefa została zelatorką I Róży, a zastępczynią jej córka – p. Teresa Zajac, obecna zelatorka. Patronem Róży obrano św. Józefa, jako tego, który jest najbliższym Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Jego opieka jest niezawodna, pomocna w wielu życiowych sprawach. Dlatego też, ufając w jego wstawiennictwo, oddajemy się całkowicie Jego opiece.

Ówczesna 15-osobowa Róża w większości składała się z pań należących do Legionu Maryi (prezydium – czynnych członków Legionu Maryi oraz wspomagających – auksyliatorów). W związku z rozszerzeniem Różańca św. o tajemnice światła przez Jana Pawła II, w lutym 2003 roku przyjęto do róży 5 kolejnych osób.

I Róża była zawsze wzorem dla pozostałych róż różańcowych w uczestniczeniu we wszystkich nabożeństwach różańcowych, zaangażowaniu w dzieła modlitewne, misyjne i charytatywne. Członkinie Róży zachęcały chorych parafian do przyjmowania comiesięcznych odwiedzin kapłanów z Najświętszym Sakramentem, delikatnie zachęcały pary żyjące od wielu lat w związkach niesakramentalnych do wstępowania w związki małżeńskie. Panią Genowefę wraz z córką i członkiniami Róży można było codziennie spotkać na modlitwie różańcowej odmawianej po Mszy św. o godz. 6.30. Podobnie jak inne róż różańcowe, I Róża św. Józefa z radością włączała się finansowo w tworzenie wystroju naszego kościoła ofiarowując datki na budowę nowych organów, witraży, renowację stacji drogi krzyżowej. Choć dziś większość I Róży stanowią osoby starsze, nadal z całych sił włączają się w modlitwę i uczestnictwo w nabożeństwach maryjnych, organizują rotacyjnie roczne spotkania opłatkowe Żywego Różańca i włączają się w przygotowywanie Parafialnego Dnia Wspólnot. Członkinie Róży, które ze względu na wiek i stan zdrowia rzadko lub wcale nie wychodzą z domu, nie są pozostawione samym sobie. Z osobami tymi jesteśmy

w kontakcie i staramy się dostarczać im wiadomości z życia parafii i prasę katolicką (np. miesięcznik Różaniec).

Ciekawostką jest, że I Róża najdłużej stosowała system losowania tajemnic różańcowych. Obecnie każdy z członków Żywego Różańca co miesiąc otrzymuje kolejną tajemnicę różańca św. do codziennego odmawiania i rozważania. Wszystkim paniom z I Róży dziękujemy za wytrwałość i codzienny czas ofiarowywany Maryi i Jej Synowi Jezusowi.

Wszystkich chętnych zapraszamy do włączenia się we wspólnotę Żywego Różańca.

Zelatorzy:

Teresa Zajac, Agnieszka Niewiedział, Damian Gruchlik



fot. Damian Gruchlik

Grono pań należących do I Róży Żywego Różańca przed figurą swojego Patrona



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na maj

EWANGELIZACYJNA: Aby chrześcijanie w Afryce dawali profetyczne świadectwo pojednania, sprawiedliwości i pokoju, naśladować Jezusa miłosiernego.

na czerwiec

OGÓLNA: Aby odpowiedzialni za narody zdecydowanie dokładali starań, by położyć kres handlowi bronią, który jest przyczyną wielu niewinnych ofiar.

Pielgrzymka do Łagiewnik - parafialne „Emaus”

Sobotni ranek, **29 kwietnia**, a na niebie sporo chmur. Pół godziny wcześniej synoptyk w radiu zapowiedział, że już padać nie będzie. Z taką też nadzieją, parę minut po wpół do dziewiątej spod naszego kościoła rusza pielgrzymkowy autokar w kierunku krakowskich Łagiewnik.

Ksiądz proboszcz wita nas wyraźnie zadowolony, że jest tylu uczestników. Jak przyznaje, nie spodziewał się, że autobus będzie zajęty do ostatniego miejsca. Dojeżdżamy do bramek na autostradzie, a tam ponadkilometrowa kolejka samochodów, przed drugimi – to samo. Uświadamiamy sobie, że właśnie zaczął się długi weekend kwietniowo-majowy i wszyscy masowo wyjeżdżają. Wiemy już, że nie ma szans zdążyć na godzinę 10, kiedy mieliśmy zarezerwowaną kaplicę na Mszę św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Ksiądz proboszcz jednak nas uspokaja - możemy się spóźnić. I tak z blisko dwudziestominutowym opóźnieniem rozpoczynamy Eucharystię, częściowo recytowaną, z króciutką homilią, bo o 11 ma być kolejna Msza św. I nawet zdążyliśmy ucałować relikwie Św. Faustyny. Po Mszy św. udajemy się do nowego sanktuarium, do kaplicy św. Andrzeja Apostoła. Kaplica jest nietypowa, bo jej wystrój jest darem kościoła obrządku grekokatolickiego.



Jedna z sióstr zakonnych interesująco zapoznaje nas ze świadectwem osób cudownie uzdrowionych, opowiada o św. Siostrze Faustynie i wielu ciekawych faktach z jej życia. Zwraca również uwagę, że nasza pielgrzymka ma miejsce w przeddzień 17 rocznicy kanonizacji Siostry Faustyny.



Po prelekcji mamy czas wolny na indywidualną modlitwę, zwiedzanie sanktuarium, czy adorację Najświętszego Sakramentu. Kto głodny, może również coś przekąsić. Następnie udajemy się do Centrum św. Jana Pawła II. Tam w dolnym, a później także w górnym kościele, słuchamy opowiadania księdza o tym miejscu.



Później udajemy się do Kaplicy Kapłańskiej. W tym szczególnym miejscu odmawiamy różańcowe Tajemnice Świata. Natomiast punktualnie o godzinie 15 w górnym kościele włączamy się w odmawianą koronkę do Bożego Miłosierdzia. Ponieważ w tym dniu miała również miejsce Ogólnopolska Pielgrzymka Pracowników i Wolontariuszy Caritas, po koronce wszystkim zebranych udzielił błogosławieństwa ks. bp Wiesław Szlachetka Przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

Tak dobiega końca parafialne „Emaus” - nasza pielgrzymka do sanktuariów św. Faustyny i św. Jana Pawła II. Pełni wrażeń, „z naładowanymi akumulatorami” i zadowoleni z dobrej pogody, z modlitwą i śpiewem na ustach wracamy „na Paderewę”. Słyszałem, jak wielu uczestników naszej pielgrzymki wyraziło pragnienie, by znów pojechać do Łagiewnik.

tekst i zdjęcia Witold Michnol



Sanktuarium św. Jana Pawła II powstało na tzw. Białych Mo-
rzach – wzgórzu z odpadów poprodukcyjnych fabryki Solvay,
w której pracował w okresie wojny Karol Wojtyła.



Pierwszą część sanktuarium –
kościół górny – zdobią mozaiki
o. Marko Ivana Rupnika SJ przed-
stawiające obrazy biblijne. Tam
też znajduje się bezcenna pamiąt-
ka – splamiona krwią sutanna,
którą miał na sobie 13.05.1981 r.
św. Jan Paweł II podczas zamachu
na Placu św. Piotra.

Kościół dolny to Kościół Re-
likwii. W środku znajduje się
okrągły ołtarz z relikwiami krwi
św. Jana Pawła II pobranej w dniu
śmierci Papieża.

W kaplicy w kształcie
ośmioboku przedstawione
są na obrazach spotkania
św. Jana Pawła II z Pola-
kami przez niego kanoni-
zowanymi oraz sanktuarium
w świecie, które odwiedził.
Z czasem na wolnych miej-
scach powstaną mozaiki
z wizerunkami Matki Bożej
z miejsc pielgrzymkowych
św. Jana Pawła II.

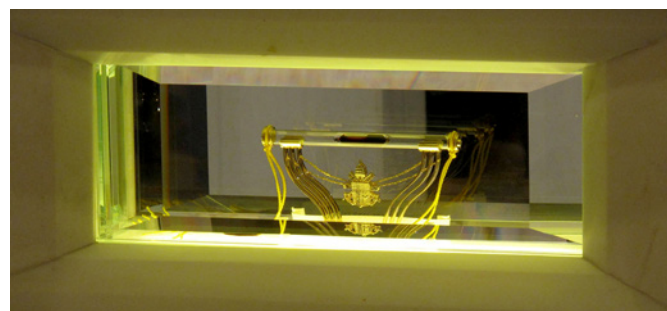


W krużgankach dolnego kościoła jest wiele kaplic. Jedną
z najważniejszych jest Kaplica Kapłańska. Powstała na wzór
kaplicy na Wawelu, gdzie św. Jan Paweł II odprawiał swoją
Mszę św. prymicyjną. W kaplicy tej znajduje się płyta z pierw-
szego grobu Ojca św. w podziemiach Watykanu, na której tu
umieszczono drugi relikwiarz z krwią Świętego wkompono-
wany w księgę symbolizującą mszał z trumny Ojca św. z dnia
pogrzebu.

Maria Krawczyk



Relikwiarz w Kaplicy Kapłańskiej



Relikwiarz w Kościele Relikwii

fol. Witold Michnol



Łagiewniki

**29 kwietnia
2017**

**u św. Jana Pawła II
i św. siostry Faustyny**

